

Wyrok z dnia 7 grudnia 1999 r.

I PKN 399/99

Dopuszczalne jest uznanie powództwa z zastrzeżeniem, że roszczenie nie zostało zaspokojone przez osobę trzecią (art. 213 § 2 KPC).

Przewodniczący: SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 1999 r. sprawy z powództwa „S.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko Andrzejowi W. i Wiesławowi M. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego Andrzeja W. od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 listopada 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 10 czerwca 1998 r. [...] zasądził na rzecz Spółki z o.o. „S.” w W. od Andrzeja W. kwotę 10.000 zł i od Wiesława M. kwotę 13.1243 zł z ustawowymi odsetkami i częścią kosztów procesu, a dalej idące powództwo oddalił. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Wojewódzki powołał się na ustalenie następującego stanu faktycznego.

Pozwany Andrzej W. był u strony powodowej zatrudniony na stanowisku zastępcy dyrektora w oparciu o umowę o pracę na czas nie określony od dnia 17 lutego 1992 r. do dnia 10 sierpnia 1995 r., kiedy to stosunek pracy rozwiązano za porozumieniem stron. Do pozwanego należało sprawowanie nadzoru nad wszystkimi sprawami Spółki, w tym z zakresu budownictwa. Pozwany ten podlegał bezpośrednio prezesowi K.C. Natomiast pozwany Wiesław M. był u strony powodowej zatrudniony od dnia 2 maja 1992 r. do dnia 30 listopada 1995 r. jako kierownik budowy na podstawie umowy o pracę na czas nie określony. Przyjął on pisemny zakres czynności, a ponadto w dniu 2 marca 1992 r. złożył oświadczenie o przyjęciu bez zastrzeżeń od-

powiedzialności materialnej za powierzone mienie, mimo niesporządzenia spisu przekazywanego mienia.

U strony powodowej nie było instrukcji rozliczania budów, a w praktyce stosowano rozliczenia metodą wartościową, a nie materiałową. Żaden z kierowników budów po ich zakończeniu nie sporządzał rozliczeń materiałowych. W dziale księgowości prowadzono ewidencję faktur kosztowych. W ewidencji komputerowej dla poszczególnych budów przeprowadzano rozliczenia wartościowe, nie było jednak ewidencji materiałów na daną budowę. Strona powodowa nie знаła praktyki sporządzania i inwentaryzacji materiałów znajdujących się na danej budowie. Do celów księgowych kierownicy pod koniec roku przygotowywali zestawienia wartościowe robót w toku, uwzględniające wartość materiałów.

W dniu 7 maja 1994 r. pozwany Andrzej W. wydał pozwanemu Wiesławowi M. polecenie, aby ten – z uwagi na swą chorobę – złożył rozliczenie materiałowe prowadzonych budów, a to Stadionu Olimpijskiego, CPN i Szpitala w T. W dniu 29 maja 1994 r. pozwany Wiesław M. złożył rozliczenie, które pozwany Andrzej W. przekazał Działowi Technicznemu. U strony powodowej stosowano powszechną praktykę przetrzucania materiałów z budowy na budowę, często na ustne polecenie, bez przygotowania odpowiednich dokumentów. Również pozwany Wiesław M. na swoich obiektach stosował tę praktykę. Kierownicy budów, w tym pozwany Wiesław M., byli uprawnieni do zakupu materiałów na budowy. Faktury zakupu zatwierdzała główna księgowa i Andrzej W. W fakturach stosowano różne oznaczenia i nazwy dla tego samego asortymentu zakupionego towaru.

W styczniu 1995 r. Dział Techniczny otrzymał od Prezesa polecenie rozliczenia budowy w T., prowadzonej przez pozwanego Wiesława M. Rozliczenia dokonali W.R. i A.Ś. na podstawie faktur zakupów i książki obmiarów. Przy sporządzaniu rozliczenia nie było brane pod uwagę rozliczenie złożone przez pozwanego W.M. Z braku dokumentów nie uwzględniono także przetrzutów na inne budowy. Rozliczenie wykazało, że część materiałów zakupionych na budowę Szpitala w T. nie została tam użyta; łączna wartość brakujących materiałów wyniosła 49 730,28 zł.

Po zakończeniu pracy u strony pozwanej na budowach prowadzonych przez pozwanego W.M. nie przeprowadzono inwentaryzacji pozostawionych materiałów budowlanych. Materiały i sprzęt budowy przejął pracownik powoda J.C.

Pozwany Andrzej W. uzyskał w 1993 r. pozwolenie na budowę własnego domu jednorodzinnego w miejscowości O. Budowę tę przeprowadził z własnych

środków, nie korzystając z materiałów zakupionych przez stronę powodową na budowę w T. Posiada rachunki na materiały kupione na swoją budowę. Prace budowlane wykonała prywatna firma J.G., która wystawiła rachunek za świadczone roboty. Usługi transportowe na rzecz pozwanego wykonywał Z.B., który wystawiał stosowne rachunki. J.G. i Z.B. wykonywali także usługi na rzecz strony powodowej. Pozwany na budowie swego domu stosował takie same materiały budowlane, jak używane na budowach powoda. Jedynym materiałem zakupionym na rzecz budowy w T. była kostka betonowa o wartości 10 000 zł, którą przerzucono na prywatną budowę Andrzeja W. i tam wbudowano. Strona powodowa nie miała możliwości sprawdzenia, czy materiały zakupione na budowę w T. znajdują się faktycznie na budowie pozwanego Andrzeja W. Pracownicy strony powodowej korzystają z usług firmy przy pracach budowlanych w swoich domach za wiedzą Prezesa Spółki.

W świetle tych ustaleń Sąd Wojewódzki uznał, że strona powodowa nie wykazała, aby obaj pozwani dokonali przywłaszczenia materiałów budowlanych dla użycia ich na prywatnej budowie Andrzeja W. lub w inny sposób umyślnie wyrządzili szkodę. Nie ma zatem podstaw do ich odpowiedzialności z art. 122 KP. Przy uwzględnieniu charakteru pracy Andrzeja W., który nie miał powierzonego mienia, lecz zatwierdzał faktury zakupu i nadzorował pracę kierowników budów, może on odpowiadać za zawnione naruszenie obowiązków pracowniczych z art. 114 KP. Natomiast pozwany Wiesław M., jako kierownik budowy, przyjął na siebie odpowiedzialność materialną za powierzone mienie na przeprowadzonych budowach, więc odpowiada na podstawie art. 124 KP.

Usprawiedliwione jest żądanie zasądzenia od pozwanego Andrzeja W. kwoty 10.000 zł. Skoro – co pozwany przyznał – otrzymał kostkę betonową tej wartości od strony powodowej i zużył ją na swojej budowie, to zobowiązany jest zapłacić za materiał. Natomiast pozwany W.M. odpowiada za braki w powierzonym mu mieniu na podstawie art. 124 § 2 i 3 KP. Przy uwzględnieniu stosowanej przez stronę powodową praktyki braku materiałowego rozliczenia kierowników budów, nieprzeprowadzania inwentaryzacji materiałów budowy oraz stosowania nieudokumentowanych przetrzutów materiałowych między budowami uznać należy, że strona powodowa w znacznej części, ocenionej przez Sąd Wojewódzki na 2/3, przyczyniła się do zaistnienia szkody. Pozwany W.M. powinien więc odpowiadać do 1/3 wartości mienia, co uzasadnia zasądzenie od niego kwoty 13.243 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacją obie strony. Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 25 listopada 1998 r. [...] oddalił apelację Andrzeja W., natomiast w następstwie uznania częściowej zasadności apelacji Wiesława M. i strony powodowej uchylił zaskarżony wyrok w jego punktach II, III oraz IV i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, jak też rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia w zakresie dotyczącym oddalenia apelacji Andrzeja W. opiera się na twierdzeniu, że zasądzenie od tego pozwanego kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 1996 r. jest następstwem uznania tej części powództwa. Uznania tego pozwany A.W. dokonał oświadczeniem złożonym na rozprawie w dniu 3 grudnia 1997 r., wskazując, że kostka betonowa stanowiąca własność strony powodowej została mu dostarczona przez innego pracownika powoda i że pozwany kostkę tę zużył na swej prywatnej budowie.

Uznanie powództwa jest aktem dyspozycyjnym pozwanego, wyrażającym wolę zadośćuczynienia żądaniom pozwu w uznawanych granicach. Jest to czynność procesowa wywołująca skutki procesowe, jak i materialnoprawne. Może być ono odwołane, jednakże tylko przed zakończeniem postępowania w rezultacie dokonanego uznania, a zatem postępowania w instancji, w której dokonano uznania. Zgodnie z art. 213 § 2 KPC Sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

Chybione są zarzuty apelacji pozwanego A.W., jakoby odwołał on wyżej wskazane uznanie powództwa. Apelacja nie wskazuje treści pisma, które miałyby dowodzić – poprzez złożenie wniosku o opinię biegłego – odwołania uznania. Jeśli odwołanie takiego upatrywać chce apelacja w piśmie z dnia 20 października 1997 r., zawierającym uwagi do wykazu materiałów i sporządzonym na zarządzenie Sądu z dnia 3 września 1997 r., to wspomniane pismo poprzedziło oświadczenie woli o uznaniu powództwa, złożone w dniu 3 grudnia 1997 r., a zatem w sposób oczywisty nie stanowi odwołania uznania. Bezzasadnie twierdzi też apelacja, iż uznanie powództwa powinno być podważone na podstawie art. 213 § 2 KPC wobec treści pisma z dnia 5 stycznia 1998 r., w którym strona powodowa zanegowała fakt sprzedaży pozwanemu A.W. kostki betonowej za pośrednictwem pracownika J. Stanowisko to, będąc fragmentem szerszego stanowiska strony powodowej, stawiającej pozwanemu zarzut zagarnięcia mienia, nie zaprzeczyło wszakże – istotnego dla powinnośc zapłaty – braku kostki betonowej, jej wartości oraz faktu, że znalazła się ona w posia-

daniu pozwanego. Te same okoliczności, a to fakt dostarczenia – stanowiącej własność strony powodowej – kostki na prywatną budowę pozwanego A.W., wbudowanie tego materiału u pozwanego, wartość materiału wynoszącą 10 000 zł oraz fakt, że pozwany nie zapłacił za kostkę, wskazał przy uznawaniu roszczenia pozwany Andrzej W. Podobne okoliczności przyznał także pozwany W.M. w zeznaniach z dnia 3 września 1997 r. W tych okolicznościach nie było podstaw do podważania skuteczności uznania. Wniosek o opinię biegłego (poprzedzający uznanie), związany był z negowaniem przez pozwanych braków materiałowych na kwotę ponad 49 000 zł, jakiej dotyczy pozew. Nie wyłącza to możliwości przyjęcia istnienia braku na kwotę 10 000 zł w konkretnym asortymencie, o którym wiadomo, że znalazł się i został użyty na budowie pozwanego.

W sytuacji, w której pozwany A.W. przyjął od pracownika materiał, o którym wiedział, że stanowi on własność powoda, bez jakichkolwiek dowodów na przeniesienie własności kostki na tegoż pracownika, bez zawarcia umowy kupna-sprzedaży ze stroną powodową i bez zapłaty należności, zasadne jest wobec przyjętego mienia do granic jego wartości twierdzenie o umyślnym wyrządzeniu szkody (art. 122 KP). W tych warunkach skuteczność uznania pozwu nie mogła być zanegowana.

Kasację od tego wyroku w części oddalającej apelację pozwanego A.W. wniósł w jego imieniu pełnomocnik będący adwokatem, zarzucając naruszenie art. 213 § 2 KPC przez przyjęcie, że oświadczenie złożone przez skarżącego na rozprawie w dniu 3 grudnia 1997 r. nosi charakter uznania powództwa, podczas gdy oświadczenie to ma warunkową postać, czego nie zna obowiązujące prawo, jak też naruszenie tego przepisu przez „uznanie za skuteczne odwołanie uznania powództwa przez pozwanego W.M., a odmówienie uznania tego odwołania przez pozwanego A.W., mimo, że – jak wskazano – jego świadczenie ma charakter warunkowy, a zatem nie stanowi ponownego uznania”. Kasacja zarzuca również „obrazę prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie – art. 393¹ pkt 1 KPC – a w szczególności poprzez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny umyślnego wyrządzenia szkody przez pozwanego W. w sytuacji, gdy nie przeprowadzono dowodów przeciwko twierdzeniom pozwanego, że kostkę nabył od pracownika powoda J. i zapłacił mu za nią”. Na tej podstawie skarżący domagał się uchylecia zaskarżonej części wyroku Sądu Apelacyjnego oraz odpowiedniej części wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania mu tej części sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu kasacji podniesiono w szczególności, że w treści oświadczenia skarżącego („jeżeli J. nie zapłacił powodowi, to ja uznaję powództwo w tej części”) jest zawarty wyraźny warunek, a to przeczy „istocie uznania”. Obaj pozwani dokonali zresztą początkowo uznania powództwa w piśmie z dnia 28 stycznia 1997 r., po czym „Sąd” przyjął „najwyraźniej – aczkolwiek nie jest to *expressis verbis* podane w uzasadnieniu wyroku” skuteczne odwołanie tego oświadczenia jedynie przez Wiesława M., a „prawa tego odmówił” skarżącemu. Jeżeli jednak taki skutek mógł wywołać wniosek o powołanie biegłego, złożony przez Wiesława M., to identyczna kwalifikacja musi objąć wniosek skarżącego, „przyjęcie innego rozwiązania prowadziłoby do oczywistej niekonsekwencji w traktowaniu pozwanych, a zatem do naruszenia zasady równości stron.” W kasacji twierdzi się ponadto, że zastosowanie art. 122 KP jest w okolicznościach sprawy obrazą tego przepisu. Umyślna wina jako podstawa materialnej odpowiedzialności skarżącego powinna być „wykazana” i nie wystarczy tu argument Sądu Apelacyjnego, że brak u strony powodowej szczegółowych rozliczeń materialnych „nie wyłącza możliwości przyjęcia istnienia braku na kwotę 10.000 zł w konkretnym asortymencie.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Chybiony jest zwłaszcza kasacyjny zarzut, że w zaskarżonej części wyroku Sądu Apelacyjnego doszło do naruszenia art. 213 § 2 KPC. Przepis ten stanowi, iż sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że uznanie byłoby sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzało do obejścia prawa. Skarżący twierdzi, że przepis ten wyklucza uznanie uzależnione od spełnienia warunku, a taki charakter miało jego oświadczenie złożone do protokołu rozprawy w dniu 3 grudnia 1997 r. W Kodeksie postępowania cywilnego nie ma jednak wyraźnego zakazu dokonywania warunkowych czynności procesowych, podobnie zresztą jak jednoznacznego zezwolenia na dokonywanie takowych czynności. Przedmiotowa kwestia może zatem budzić i rzeczywiście wywołuje uzasadnione wątpliwości w doktrynie i judykaturze. Ich wyrazem jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 1973 r., II CR 167/73 (OSNCP 1974, z. 5. poz. 94), głoszące pogląd, że wyrok nie może być oparty na uznaniu uzależniającym spełnienie dochodzonego w pozwie żądania od warunku, który to pogląd spotkał się zarówno z aprobowaną glosą S. Dalki, jak też z częściowo krytyczną glosą

J. Lapierre'a (PiP 1975 r, nr 4, s. 164 i s. 168).

Odniesienie się do powyższej kontrowersji nie jest jednak konieczne dla rozstrzygnięcia niniejszej kasacji, gdyż nietrafnie podnosi ona, że częściowe uznanie żądania pozwu, dokonane do protokołu z dnia 3 grudnia 1997 r., zostało uzależnione od warunku. Skarżący nie uzależnił bowiem powstania procesowych skutków spornego oświadczenia (jego skutki materialnoprawne mogłyby zostać powiązane z warunkiem) od zaistnienia zdarzenia przyszłego i niepewnego. Skarżący nie twierdził przecież, że należność za kostkę betonową o wartości 10.000 zł, użytą do budowy prywatnego domu, uiszczy wówczas, jeżeli nie uczyni tego p. J., który tę kostkę dostarczył, tylko oświadczył wyraźnie, że jeżeli wspomniana należność nie została dotąd faktycznie uregulowana, to on w tej części uznaje żądanie pozwu. Oświadczenie to nie tylko nie kwestionuje, lecz wprost przyznaje fakty będące podstawą żądania i w konsekwencji także orzeczenia sądowego. W bezwarunkowym uznaniu tego żądania można by się co najwyżej dopatrzeć oczywistego skądinąd „zastrzeżenia”, że skarżący nie zamierza płacić powodowej Spółce po raz drugi, a więc w sytuacji, gdyby nie wiedziała ona, iż sporne należności uiszczył już p. J. Jest to być może „warunek” w potocznym rozumieniu tego słowa, ale nie w znaczeniu prawnym.

Wspomniane „zastrzeżenie” było skarżącemu potrzebne w związku z próbą obronienia się przed zarzutem umyślnego działania na szkodę pracodawcy, a tym samym na wynikające z art. 122 KP konsekwencje co do zakresu pracowniczej odpowiedzialności odszkodowawczej. Jest to jednak próba nieudana, gdyż zastosowanie powołanego przepisu nie powinno być w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy kwestionowane. Co prawda Sąd Apelacyjny nie stwierdził wprost, że w zakresie szkody objętej uznaniem żądania prawa skarżący działał z zamiarem bezpośrednim, lecz dla zastosowania art. 122 KP nie jest to konieczne, gdyż wystarczy istnienie zamiaru ewentualnego. O takim zaś zachowaniu skarżącego świadczy niewątpliwie fakt, iż nie był on pewien, czy użyta do budowy własnego domu kostka betonowa pozostawała własnością jednego z pracowników powodowej Spółki. Innymi słowy, skarżący nie sprawdził źródeł pochodzenia wspomnianej kostki, a tym samym musiał się liczyć z ich nielegalnością i wyrażać na to swą zgodę.

Nieporozumieniem jest natomiast kasacyjny zarzut naruszenia art. 213 § 2 KPC również przez nierówne potraktowanie skarżącego oraz współpozwanego Wiesława M. wobec którego Sąd miał rzekomo przyjąć skuteczne odwołanie częściowego uznania pozwu. Przedmiotem powołanego przepisu nie jest bowiem ochrona zasady

równości stron, a poza tym kasacja jest w tym względzie oparta jedynie na domysłach, których nie tłumaczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Orzeczenie to ma zresztą w przeważającym zakresie kasacyjny charakter, a tym samym pozwala podobne wątpliwości wyjaśnić przy ponownym rozpoznaniu tej części sprawy.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł, jak w sentencji.

=====